

Panasonic to jeden z pionierów standardu Blu-ray, można by się więc spodziewać grubego katalogu „niebieskich” odtwarzaczy.

Mariusz Zwoliński



Błękitny flagowiec

Panasonic DMP-BD80

W ofercie znalazłem jednak tylko dwa modele. W dodatku ich ceny są bardziej niż przystępne. Jeżeli możliwości flagowca będą odpowiadały oczekiwaniom, to szykuje nam się mocny zawodnik.

Budowa

Na pewno słyszeliście o japońskiej miniaturyzacji. Tutaj macie jej doskonały przykład. Nie ma co owijać w bawełnę: sztandarowy Blu-ray Panasonic wygląda nikczemnie. Pięć centymetrów wysokości i sto procent plastiku na froncie lokują go wizualnie pośród supermarketowego badziewia za 99,90 zł. Na szczęście pozory mylą.

Do sztucznego tworzywa, z którego wykonano panel frontowy, dodano drobinki masy perłowej, dzięki czemu czarna powierzchnia, oglądana pod światło, delikatnie się mieni. Efekt jest znakomity i widać, że projektanci zadali sobie sporo trudu, by go osiągnąć.

Niewielki wyświetlacz punktowy, utrzymany w niebieskim odcieniu, przekazuje tylko podstawowe informacje, ale od czego jest menu ekranowe. Centralnie umieszczona szuflada, zasłonięta uchylnym panelem, niemal całkowicie wtapia się w otoczenie. Na górnej krawędzi obudowy umieszczono dwa przyciski: włącznik sieciowy oraz wysuwający płytę i są to jedyne manipulatory widoczne z przodu. A co się stanie, gdy w nie-

dzielny wieczór padną baterie w pilocie? Wtedy wystarczy odchylić wążutką kłapkę w prawym dolnym rogu odtwarzacza. Oprócz najważniejszych przycisków znajdziemy tam slot kart SD oraz wejście USB.

Tylna ścianka BD80 wygląda ciekawiej niż front. Poza obowiązkowym wyjściem HDMI (v.1.3a) znalazło się tam sieciowe gniazdo LAN, służące do komunikacji z komputerem. Analogową sekcję wideo reprezentuje wyjście komponentowe i kompozytowe, natomiast w torze audio znajdziemy analogowe wyjście 7.1 oraz cyfrowe wyjście optyczne i koaksjalne. Czyli wszystkie chwytły dozwolone.

Obudowę BD80 skrócono ze sztywnych stalowych blach, a plastikowy front jest tylko do niej przyczepiony i nie stanowi elementu konstrukcyjnego. Wnętrze podzielono na trzy strefy. Centralną zajmuje masywny transport i to jego gabaryty decydują o wysokości i głębokości urządzenia. Pod napędem znalazł się moduł sterujący pracą serwowymechanizmu. Za nim zmieścił się jeszcze mały zielony listek, na którym zamontowano wy-

ścia analogowe, oraz mikroskopijny wentylator, który odprowadza nadmiar ciepła z wnętrza. Pozostałą przestrzeń podzielili się dwie płytki: żółta zawiera rozbudowany zasilacz impulsowy, zaś zielona – pozostałe obwody audio i wideo.

Wyposażenie i obsługa

Flagowiec Panasonic, może i wygląda podle, ale został wyposażony we wszystkie nowoczesne rozwiązania. Obróbką obrazu zajmuje się procesor PHL Reference Chroma Plus, dokonujący upsamplingu sygnału chrominancji do formatu 4:4:4. Z kolei P4HD (Pixel Precision Progressive Processing for HD) to technologia pozwalająca przetwarzać ponad 15 mld pikseli na sekundę i wybrać optymalne parametry każdego. Odtwarzacz DMP-BD80 wykorzystuje też 16-stopniowy układ detekcji ruchu, który analizuje każdy piksel i przypisuje do odpowiedniej kategorii przetwarzania. Dodatkową funkcją jest skalowanie obrazów w rozdzielczościach 576i/p oraz 720p do formatu 1080p, a także automatyczne wykrywanie rodzaju sygnału – gdy odtwarzacz zakwalifikuje obraz jako filmowy, konwertuje go z 24 do 50 klatek na se-

Podłączenie Panasonic jest proste. Wszystkie styki złączone.



kundę (funkcja 3:2/2:2 Pull-Down). Dla Blu-raya przewidziano odtwarzanie w trybie 24/1080.

Nie gorzej potraktowano część dźwiękową. Flagowego Panasonic wyposażono we wszystkie możliwe dekodery dźwięku przestrzennego, z Dolby TrueHD, Dolby Digital Plus i DTS-HD włącznie. Przetwornik c/a pracuje w trybie 24 bity/192 kHz. Uklonem w stronę audiofilów wykorzystujących BD80 do słuchania muzyki jest

to żadną niespodzianką. Owszem, Panasonic pokazał potencjał drzemiący w gęstych formatach, jednak po przesiadce na DVD dźwięk był tylko przeciętny. W trakcie odtwarzania kompaktów BD80 zachowywał się zupełnie przyzwoicie. Jak na wielofunkcyjną maszynę AV – dało się tego słuchać, choć oczywiście porównanie z dobrym budżetowym źródłem CD wykazałoby wyższość tego ostatniego. Dumą i chlubą Panasonicu pozostaje obraz.

W przypadku BD80 niczego takiego nie zauważyłem. Maszyna odegrała koncert tak, że choć znam go na pamięć, podniosłem się z fotela tylko na czas zmiany płyty. Mówienie o nowej jakości będzie pewnie przesadą, ale jeżeli urządzenie za 1450 złotych dysponuje takim obrazem, to poddaje w wątpliwość sens wydawania pieniędzy na maszyny otoczone high-endowym nimbem.

! Pilot ładny inaczej.

Po zmianie krążków na Blu-ray wszystkie aspekty obrazu uległy poprawie, ale nie była to zmiana nokautująca, co tylko dobrze świadczy o klasie Panasonic. Dużo brawa!



Pod uchylną kłapką schował się port USB i SD.



odłączanie obwodów wideo na czas odtwarzania CD.

Spośród licznych funkcji, jakimi dysponuje BD80, warto podkreślić możliwość komunikacji z Internetem oraz oglądania na ekranie telewizora filmów umieszczanych w serwisie YouTube. Oczywiście na szybkim stałym łączu. Osobiście uważam, że oglądanie na dużej płazmie radosnej twórczości nakręcaną telefonami komórkowymi jest pomysłem cokolwiek egzotycznym, ale droga ta wskazuje kierunek rozwoju multimedii. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, by w przyszłości korzystać z płatnych serwisów filmowych, udostępniających filmy na życzenie. Jeżeli koszt ich pobrania będzie niższy od ceny filmu Blu-ray w wypożyczalni, a oferta wykroczy poza dyżurne mózgo-trzepy, to widzę przed tą formą dystrybucji świetlaną przyszłość.

Jedynym dysonansem jest pilot. Co prawda, duże i czytelne przyciski ułatwiają obsługę, ale wzornictwo znacznie odstaje od tego, czego można by oczekiwać po flagowej maszynie jednego z największych koncernów elektronicznych świata. To niezbyt dobre wrażenie wizualne rekompensuje możliwość sterowania telewizorami większości marek dostępnych na Błękitnej Planecie i ich programowania.

Dźwięk i obraz

Choć podobno konstruktorzy BD80 położyli duży nacisk na kwestie dźwiękowe, jego brzmienie nie powalało jakością. W nagraniach wielokanałowych płyty Blu-ray we wszystkich aspektach dominowały nad zwykłymi DVD, ale też nie było



Najdelikatniejsze układy ukryto przed wzrokiem wścibskich recenzentów.

Już podczas odtwarzania zwykłych płyt DVD osiemdziesiątka pokazała klasę. Tym razem odpuściłem sobie materiał filmowy i skupiłem się na koncertach. „Grooving Up” Petera Gabriela to prawdziwy tor przeszkód dla odtwarzaczy i telewizorów. Ubrani na czarno muzycy, otoczeni wielobarwną, nieustannie zmieniającą się poświatą, byli wyraźni, jak powycinani skalpelem. Żadnego przenikania krawędzi ani barw. Panasonic pięknie oddał różne odcienie czerni, a karkołomne połączenia barw na scenie nie robiły na nim wrażenia.

To jednak dopiero rozgrzewka. Walką wieczoru okazał się „Pulse” Pink Floydów. Nie jestem w stanie zliczyć odtwarzaczy, które wyłożyły się na tym materiale jak długie. Czerń bywała daleka od czerni, struny gitary Davida Gilmoura miały ząbki, a nagłe rozbłyski kolistce ułożonych reflektorów za plecami muzyków powodowały zrywanie obrazu i migotanie telewizora.

Konkluzja

BD80 to okazja sezonu.

Panasonic DMP-BD80

Dystrybucja: Panasonic Polska
Cena: 1450 zł

Dane techniczne

Odtwarzane formaty:	BD-Video, BD-MV, DVD, DVD-/+R (RW), (S)VCD, CD, CD-R (RW), AVCHD, DivX, MP3, JPEG HD
Pasma przenoszenia:	b.d.
Sygnal/szum:	115 dB
Dynamika:	110 dB
Wyjścia:	audio 7.1 (RCA), koaks., opt., kompozyt, komponent, HDMI (v.1.3a), Lan
Wyjście słuchawkowe:	-
Wyjścia:	USB, port kart SD
Wymiary (w/s/g):	5,5/43/24,9 cm
Masa:	2,6 kg

Ocena

Obraz:	●●●●●
Dźwięk stereo:	●●●●○
Dźwięk wielokanałowy:	●●●●○
Wyposażenie:	●●●●○
Obsługa:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●●